

---

A N N A L E S  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN-POLONIA

VOL. XXXIX, 2

SECTIO I

2014

---

KRZYSZTOF BARCIK

## Myśl społeczna Hugo Cháveza

---

Hugo Chávez's Social Thought

### ABSTRAKT

Zmarły 5 marca 2013 roku prezydent Wenezueli Hugo Chávez pozostawił po sobie autorską myśl polityczną – boliwarianizm, której realizacja w stopniu znaczącym odmieniła kształt społeczeństwa wenezuelskiego. Wszystkie zmiany społeczne w epoce Cháveza przeprowadzane były w duchu socjalizmu, któremu prezydent Wenezueli usiłował nadać własną, autorską interpretację. Całość zabiegów administracji centralnej posiadała głębokie uzasadnienie ideologiczne, toteż stanowi doskonałe pole do zbadania wpływu realizacji konkretnej doktryny politycznej na życie poszczególnych obywateli.

Badania wskazują zarówno na pozytywne, jak i negatywne aspekty realizacji polityki społecznej w duchu chavizmu. Z jednej strony, w efekcie przemian, najbiedniejszym autentycznie zaczęło żyć się lepiej. Z drugiej jednak strony Wenezuela w 2014 roku znalazła się w głębokiej recesji – w kraju szalała inflacja, w sklepach brakowało podstawowych dóbr.

**Słowa kluczowe:** Chávez, socjalizm, chavizm

5 marca 2013 roku zmarł prezydent Wenezueli – Hugo Chávez. Rok po tym wydarzeniu, mimo iż sytuacja kraju nadal jest niestabilna, a jego przyszłość niepewna, można już podsumować, na razie z krótkiej perspektywy, dokonania Cháveza. Tematem artykułu będzie myśl społeczna byłego przywódcy rządu z Caracas, która jest częścią szerszej koncepcji polityczno-społecznej, nazywanej od nazwiska głównego mentora Cháveza, Simona Bolívara, boliwarianizmem lub po prostu chavizmem. Jest to o tyle ciekawe zagadnienie, że całość koncepcji prezydenta Wenezueli była jego zupełnie autorskim pomysłem, zawierającym elementy wielu różnych doktryn, jednakże w takiej formie całościowej – nierealizowanym nigdy dotąd.

Myśl społeczna Cháveza na tym gruncie poddaje się także wnikliwej analizie na podstawie jej realizacji w praktyce. O ile bowiem na arenie międzynarodowej realna siła Wenezueli była na tyle znikoma, że chavistowski antyamerykanizm ograniczał się do haseł, deklaracji i niewiele znaczących sojuszy z innymi przeciwnikami USA, o tyle w zakresie polityki wewnętrznej prezydent miał do dyspozycji na tyle silne narzędzia i wystarczającą ilość czasu, że udało mu się wdrożyć w życie autorską myśl społeczną, której realizacja w stopniu znaczącym odmieniła kształt społeczeństwa wenezuelskiego.

Celem moich badań była próba scharakteryzowania i klasyfikacji boliwarianizmu w zestawieniu z innymi współczesnymi doktrynami politycznymi. Jako że, jak wspominam w innych swoich pracach<sup>1</sup>, wiele elementów tej ideologii nie mieści się w zakresie rozwiązań o charakterze socjalistycznym, i tym razem postanowiłem sformułować pytanie o to, ile jest socjalizmu w chavizmie – tutaj konkretnie w obrębie polityki społecznej. Innymi słowy: czy myśl społeczna Cháveza mieści się w zakresie myśli socjalistycznej *sensu largo*? Aby dojść do odpowiedzi na to pytanie, przedstawię wyniki analizy kilku bardziej szczegółowych zagadnień, a mianowicie: 1) w jakiej sytuacji zastanej narodziła się myśl społeczna Cháveza? 2) jakie były jej główne założenia? 3) do kogo kierowany był program prezydenta Wenezueli? 4) które elementy myśli politycznej Cháveza pokrywają się z myślą klasyków socjalizmu? Całość mojego wywodu będzie w efekcie prowadzić do obrony tezy mówiącej o tym, że myśl społeczna Cháveza mieściła się w zakresie myśli socjalistycznej i skierowana była przede wszystkim do najbardziej ubogich warstw społecznych, których głosami Chávez został wybrany prezydentem, przy jednoczesnej dyskryminacji pozostałych grup.

Aby poprawnie zanalizować myśl byłego prezydenta, należy zrekonstruować sytuację polityczną i społeczną, w której ona powstała. Wenezuela od czasu wybicia się na niepodległość w 1811 roku wstrząsana była różnego rodzaju problemami zarówno wewnętrznymi, jak i tymi z zakresu polityki zagranicznej. Po pierwsze, nigdy tak naprawdę nie wykształciła się tu tradycja demokratyczna. Każdorazowo władza przechodziła z rąk do rąk w wyniku rebelii lub zamachów stanów i sprawowana była w sposób dyktatorski. Okres ten przeszedł do historii pod nazwą „caudillismo”<sup>2</sup>, a jego najbrutalniejszym aktem stały się prawie czterdziestoletnie rządy Juana Vicente’a Gómeza, które zakończyły się dopiero w 1945 roku. Jak podają źródła, Wenezuela w XIX i na początku XX wieku była najbardziej narażonym na zamachy stanu państwem w Ameryce Łacińskiej<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> K. Barcik, *Cechy języka Hugo Cháveza, ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi na temat Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Język polityków i jego patologie*, red. K. Łabędź, Kraków 2013, s. 241–260.

<sup>2</sup> Od hiszpańskiego „caudillo” – przywódca (w domyśle – wojskowy).

<sup>3</sup> *Encyklopedia historyczna świata*, red. Z. Otałęga, t. 6, Kraków 2001, s. 245.

Aby zapobiec kolejnym przewrotom i dyktaturom, trzy największe siły polityczne w kraju podpisały w 1958 roku tzw. układ z Punto Fijo (od nazwy rezydencji późniejszego prezydenta, Rafaela Caldery)<sup>4</sup>. Podstawą trwałości powstałego w ten sposób systemu miała być ugoda gwarantująca poszanowanie wyników wyborów przez wszystkie siły polityczne, niezależnie od tego, która z nich obejmie władzę<sup>5</sup>. Dzięki Punto Fijo w 1969 roku, po zwycięstwie w wyborach R. Caldery, pierwszy raz w historii kraju władza bezproblemowo została przekazana opozycji.

System, który miał gwarantować stabilizację i rozwój kraju bardzo szybko stał się jednak fundamentem zepsutej oligarchii trzech sił politycznych, które przez ponad 40 lat nie dopuszczały do udziału w życiu publicznym jakichkolwiek podmiotów z zewnątrz. Członkowie elit bardzo szybko przestali interesować się losami kraju, skupiając się na gromadzeniu własnych majątków. Podstawą ich bogacenia się była współpraca ze Stanami Zjednoczonymi, które zyskały silnego sojusznika w regionie. Głównym wątkiem owej współpracy była sprzedaż Amerykanom ropy naftowej po bardzo zaniżonych cenach<sup>6</sup>. Wenezuelskie złoża są bowiem jednymi z największych na świecie i stanowią główne źródło dochodów tego kraju.

Podczas gdy elity rządzące opływały w luksusy, czego symbolem stały się ekskluzywne rezydencje wenezuelskich polityków w Miami, większość społeczeństwa żyła w skrajnej biedzie. Na przedmieściach takich miast, jak Caracas, w nieskończoność ciągnęły się dzielnice slumsów, wewnątrz których kwitła urzędnicza korupcja, przestępczość, handel narkotykami, a to wszystko w warunkach bezrobocia i braku perspektyw, szczególnie dla młodych. Z każdym rokiem przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi się powiększała. O skali zjawiska niech świadczy fakt, że pod koniec lat 80. ubiegłego wieku poniżej granicy ubóstwa żyło 3/4 społeczeństwa Wenezueli<sup>7</sup>.

W takich warunkach pojawił się Hugo Chávez. Sam wywodził się z biedy i znał problemy tej warstwy. Podstawą zrozumienia jego myśli społecznej jest zasygnalizowanie faktu, iż była ona kierowana prawie wyłącznie do osób pochodzących z warstwy najbiedniejszej. W związku z tym pozostałe elementy społeczeństwa, a zwłaszcza elity powiązane z układem Punto Fijo, zaczęły być dyskryminowane w polityce socjalnej. Stało się tak z dwóch powodów: 1) myśl polityczna Cháveza wyrosła na krytyce dotychczasowego systemu, w związku z czym jego przedstawiciele bezdyskusyjnie zostali zaklasyfikowani jako wrogowie nowego porządku, 2) powiększanie komfortu życia najbiedniejszych, które obiecał Chávez, musiało w logiczny sposób prowadzić do ograniczania przywilejów warstw bogatszych.

<sup>4</sup> Spotkanie miało miejsce dokładnie 31 października 1958 roku.

<sup>5</sup> H. Chávez, *A People without a Conscious and Committed Vanguard Tends to Get Lost*, <http://venezuelanalysis.com/analysis/6796> (dostęp: 07.08.2014).

<sup>6</sup> J. Pilger, *The War on Democracy*, [www.youtube.com/watch?v=oeHzc1h8k7o](http://www.youtube.com/watch?v=oeHzc1h8k7o) (dostęp: 07.08.2014).

<sup>7</sup> *Ibidem*.

Nie bez znaczenia są także okoliczności przejścia władzy przez twórcę ruchu boliwariańskiego. Zanim doszło do wygranych wyborów prezydenckich w 1998 roku, Wenezuelę wstrząsnęło kilka dramatycznych wydarzeń. Pierwsze z nich do historii przeszło pod nazwą „El Caracazo”. Była to pierwsza poważna fala protestów społecznych, która przetoczyła się przez kraj pod koniec lutego 1989 roku. Demonstracje zostały krwawo stłumione przez siły rządowe, co zaowocowało śmiercią aż 3000 osób. Mimo iż bunt został spacyfikowany, w społeczeństwie wenezuelskim nie malała frustracja<sup>8</sup>. Próbował to wykorzystać Chávez, który 4 lutego 1992 roku wraz z kilkoma dywizjami wojska usiłował przeprowadzić zamach stanu. Próba nie odniosła sukcesu, a późniejszy prezydent trafił do więzienia, jednakże wielu, w tym sam Chávez, uważało ten moment za punkt zwrotny w najnowszej historii Wenezueli<sup>9</sup>. To właśnie wówczas społeczeństwu ukazał się zupełnie nowy człowiek, z nowym programem politycznym, który sam zainteresowany nazywał „rewolucją boliwariańską”<sup>10</sup>. Zanim o samym programie, warto nadmienić również, że dziewięć miesięcy po zamachu z lutego zwolennicy Cháveza podjęli kolejną nieudaną próbę przewrotu<sup>11</sup>, która jednak doprowadziła do burzliwych dyskusji w parlamencie nad bezpieczeństwem kraju i w efekcie do rozłamu w koalicji Punto Fijo, przedterminowych wyborów i uwolnienia Cháveza, co obiecał w czasie kampanii zwycięski kandydat – Rafael Caldera.

Rewolucja boliwariańska Cháveza to program polityczny opierający się zasadniczo na dwóch filarach: antyamerykanizmie i współpracy z wrogami USA w polityce zagranicznej oraz na procesie stopniowych reform w polityce wewnętrznej, mających doprowadzić do budowy ustroju socjalistycznego. Zanim sprecyzuję, iż chodzi tu o autorski rodzaj owego ustroju, nazywany „socjalizmem XXI wieku”, pragnę zwrócić uwagę, że już sama nazwa projektu kryje w sobie pewną nieścisłość. Według klasycznej definicji, którą przytacza M. Bankowicz, rewolucja to proces gwałtowej zmiany nie tylko władzy, ale i porządku społecznego w wyniku masowego zaangażowania ludności, przy użyciu przemocy, którego efektem jest zmiana struktury społecznej w taki sposób, że warstwy do tej pory dyskryminowane stają się nobilitowanymi<sup>12</sup>. Rewolucja chavistowska nie przebiegała gwałtownie, dla samej jej realizacji nie zastosowano ani razu przemocy, a udział społeczeństwa był odgórnie zorganizowany, na pewno liczny i znaczący, ale nie masowy. Zgadza się więc tylko przebudowa struktury społecznej, w wyniku której grupą uprzywilejowaną stali się najbiedniejsi. Prowadzić to musi do

<sup>8</sup> H. Chávez, *op. cit.*

<sup>9</sup> 4 de febrero de 1992, [www.venezuelatuya.com/historia/4\\_febrero.htm](http://www.venezuelatuya.com/historia/4_febrero.htm) (dostęp: 07.08.2014).

<sup>10</sup> F. González, *¿Por qué ocurrió el 4 de febrero de 1992?*, <http://questiondigital.com/?p=3202> (dostęp: 07.08.2014).

<sup>11</sup> *El 27 de noviembre de 1992: Las Instituciones en Crisis*, [www.venezuelatuya.com/historia/27\\_noviembre\\_1992.htm](http://www.venezuelatuya.com/historia/27_noviembre_1992.htm) (dostęp: 07.08.2014).

<sup>12</sup> M. Bankowicz, *Zamach stanu – studium teoretyczne*, Kraków 2009, s. 55.

dosyć oczywistego wniosku: rewolucja boliwariańska nie była rewolucją. Nie da się ukryć, że w tym kontekście nazewnictwo rewolucyjne przez wiele lat służyło Chávezowi jako chwyt PR-owy, mający na celu stworzyć wrażenie, że ma miejsce historyczna, szeroko zakrojona zmiana, wymagająca od każdego zaangażowania i mobilizacji<sup>13</sup>.

Podobnie docelowy ustrój społeczny, czyli socjalizm XXI wieku, nie ma charakteru rewolucyjnego. W wyniku wprowadzania kolejnych programów społecznych, wąsko nakierowanych na konkretne cele, które w praktyce przyjęły kształt tzw. Misji Boliwariańskich, o czym nieco szerzej jeszcze za chwilę, miał powstać ustrój oparty o kilka zasadniczych fundamentów: socjalistyczną organizację gospodarki; wiodącą rolę demokracji bezpośredniej na szczeblu lokalnym; szeroko definiowaną działalność państwa, mającego być reprezentantem całego narodu i strażnikiem porządku; powszechną mobilizację obywateli nakierowaną na budowę dobrobytu i „wyłapywanie” przypadków niesubordynacji<sup>14</sup>.

W tych górnolotnie brzmiących hasłach należy dostrzec jednak drugie dno. Organizacja państwa według Cháveza ma wyglądać w taki sposób, aby jak najbardziej została ograniczona rola dotychczasowych posiadaczy, tzn. elit układu Punto Fijo. Przedsiębiorców ma zastąpić znacjonalizowana gospodarka centralnie planowana, urzędników – oddolne inicjatywy obywatelskie, władze lokalne – silne państwo, a praca, tradycyjnie w Ameryce Łacińskiej niepewnych co do lojalności służb mundurowych, ma być wspierana przez coś w rodzaju „straży społecznej”. Z tego powodu myśl społeczna Cháveza ma charakter dyskryminacyjny. W przeciwieństwie jednak do socjalizmu rewolucyjnego nie zakłada odebrania w całości własności dotychczasowej klasie posiadającej, a jedynie marginalizację jej roli.

Chávez, definiując swoją ideologię w kontekście innych koncepcji socjalistycznych, stosował przede wszystkim krytykę i stawianie wyraźnych kontrastów. Na każdym kroku jednoznacznie odcinał się od marksizmu-leninizmu, komunizmu, a także od polityki byłego ZSRR. Wśród źródeł jego inspiracji znalazł się, oprócz Simona Bolívara, także Lew Trocki i jego radykalny program. Warto jednak zauważyć, że objawiał się on głównie w obrębie polityki zagranicznej, gdzie Chávez dążył do stworzenia najpierw ogólnoamerykańskiej, a następnie ogólnoświatowej koalicji przeciwko USA oraz kapitalistycznym organizacjom międzynarodowym, takim jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy, wspierającym szkodliwą – jego zdaniem – działalność Waszyngtonu. Ewidentnie jest to próba zaszczepienia rewolucji także u sąsiadów, co jest w pewnym sensie realizacją trockistowskiego programu rewolucji światowej<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> H. Chávez, *op. cit.*

<sup>14</sup> *Idem, La Revolución Bolivariana y el Socialismo del siglo XXI*, [www.nodo50.org/carlosmarx/spip/article.php3?id\\_article=51](http://www.nodo50.org/carlosmarx/spip/article.php3?id_article=51) (dostęp: 07.08.2014).

<sup>15</sup> *Wczoraj przybył tutaj diabeł. Hegemonia albo przetrwanie*, [www.lewica.pl/?id=11785](http://www.lewica.pl/?id=11785) (dostęp: 07.08.2014).

W polityce wewnętrznej nawiązań do tego klasyka komunizmu było dużo mniej. Było za to otwarte poparcie dla demokracji bezpośredniej i wszystkich innych form udziału obywateli w sprawowaniu władzy. I choć przeciwnicy notorycznie zarzucali Chávezowi fałszowanie wyników wyborów i referendum, w rzeczywistości nic takiego mu nie udowodniono, a z kolei praca Rad Gminnych i Kół Boliwariańskich – oddolnych instytucji obywatelskich, powstałych z inicjatywy prezydenta – jest wymiernym dowodem funkcjonowania demokracji w Wenezueli, przynajmniej na szczeblu lokalnym. W związku z tym, klasyfikując socjalizm chavistowski względem innych ideologii lewicowych, należy uznać go za doktrynę bardziej radykalną od socjaldemokracji, mniej zaś od komunizmu.

Ciekawym wyłomem w tym schemacie jest fakt, że Chávez jako jedno ze źródeł inspiracji dla swojej działalności, zwłaszcza w zakresie polityki społecznej, uważał Jezusa Chrystusa, którego nazywał „pierwszym socjalistą w historii”. Niewątpliwie jednak etyka chrześcijańska do myśli lewicowej nie pasuje, a nawiązywanie do Chrystusa przez Cháveza miało jedynie cel propagandowy. Prezydent Wenezueli rozumiał bowiem, że próba budowy socjalizmu w wersji ateistycznej w tak religijnym społeczeństwie nigdy nie zyskałaby szerszego poparcia<sup>16</sup>.

Czas przyjrzeć się temu, jak w praktyce wyglądały reformy społeczne administracji Cháveza. Na wstępie należy wyjaśnić, skąd państwo wenezuelskie uzyskiwało pieniądze niezbędne do wprowadzania w życie kolejnych Misji Boliwariańskich. W styczniu 2002 roku, a więc kilka lat po rozpoczęciu kadencji, Chávez doprowadził do przyjęcia nowej ustawy naftowej, która odgórnie nakazywała nacjonalizację tej gałęzi przemysłu tak, aby co najmniej 51% akcji PDVSA (Petróleos de Venezuela S.A.), największej wenezuelskiej spółki naftowej, znalazło się w rękach państwa. W istocie większość misji sfinansowana została z przychodów z tej branży.

Zanim znacjonalizowano pola roponośne, już w lutym 1999 roku rozpoczęła się pierwsza misja. „Plan Bolívar 2000”, bo taką nazwę nosiła, zakładał zaangażowanie 40 tys. wenezuelskich żołnierzy do pomocy najbiedniejszym. Wojskowi roznosili żywność i szczepionki po slumsach, transportowali swoimi maszynami chorych i potrzebujących pomocy do szpitali oraz przeprowadzali akcje edukacyjne, np. z zakresu samoorganizacji zaopatrzenia. Sukces misji skłonił Cháveza do organizacji kolejnych akcji. Z czasem stały się one fundamentem funkcjonowania państwa wenezuelskiego w sferze socjalnej. W chwili śmierci prezydenta prowadzonych było jednocześnie ponad trzydzieści misji tego typu<sup>17</sup>.

Warto przyjrzeć się przynajmniej niektórym z nich. Szczególnie szerokim echem odbiła się Misja „Mercal”, w ramach której od 2003 roku w całym kraju powstały setki tysięcy większych i mniejszych supermarketów o tej samej na-

<sup>16</sup> *Chávez: Jesús de Nazaret es el más grande socialista de nuestra Era, Parte 2 de 2*, [www.youtube.com/watch?v=kVHV9tFPGOw](http://www.youtube.com/watch?v=kVHV9tFPGOw) (dostęp: 07.08.2014).

<sup>17</sup> *Misje Społeczne*, <http://wenezolano.pl/wenezuela/misje-spoeczne> (dostęp: 07.08.2014).

zwie, oferujących podstawowe produkty po nawet 40% niższych cenach niż w zachodnich sieciach na terenie Wenezueli. Dodatkowo w ramach tej samej misji powstało 6000 stołówek dla najbiedniejszych. Szacuje się, że obecnie Mercal i podmioty powiązane z tą siecią stanowią ponad 20% rynku dystrybucji żywności w Wenezueli<sup>18</sup>.

Szeroko zakrojone projekty zrealizowano także w zakresie polityki mieszkaniowej. Misje: „13 de Abril”, „Hábitat”, „Mi Casa Bien Equipada”, „Villanueva” oraz „Vivienda” – wspólnie przyczyniły się do budowy i wyposażenia ponad dwóch milionów mieszkań dla najbiedniejszych. Oczywiście, w ramach budowy socjalizmu, całość w oparciu o własność spółdzielczą. Nowo powstające dzielnice oferowały biednym nie tylko mieszkania, ale także podstawową infrastrukturę szkolną, administracyjną i podstawowe obiekty służby zdrowia. Misją objęto nawet sadzenie drzew<sup>19</sup>.

Działania w zakresie edukacji i służby zdrowia warto odnotować indywidualnie. Poprawa poziomu wykształcenia w społeczeństwie wenezuelskim miała odbywać się na różnych poziomach, za co odpowiadały osobne misje. „Robinson I” i „Robinson II” miały za zadanie uzupełnić podstawowe braki w piśmiennictwie wśród osób dorosłych i w efekcie pozwolić im ukończyć szkołę podstawową. Udało się w wyniku tego zlikwidować analfabetyzm u ponad dwóch milionów osób. Podobną misją, powiązaną z wykształceniem średnim, była „Ribas”. Dzięki niej edukację ukończyło prawie 500 tysięcy osób. Mogli oni skorzystać następnie z darmowego kształcenia na poziomie akademickim w ramach misji „Sucre”. O jakość szkolnictwa wyższego miały zadbać misje „Alma Mater”, której plan zakładał budowę 28 nowych uniwersytetów, oraz „Ciencia”, która skupiała się na ich wyposażeniu w najnowszy sprzęt i akcesoria naukowe.

Także w zakresie służby zdrowia sporo się działo. Co charakterystyczne, kolejne misje były często kierowane do osób cierpiących na bardzo konkretne schorzenia, przez co fundusze przeznaczane na służbę zdrowia nie marnowały się w morzu potrzeb ubogich Wenezuelczyków. I tak: Misja „Esperanza” skierowana była do cukrzyków; „Milagro” finansowała operacje wzroku dla niewidomych i niedowidzących (przeprowadzono ich prawie milion); Misja „Sonrisa” zapewniała darmową opiekę stomatologiczną dla blisko 10 milionów obywateli.

Ostatnią dziedziną, o której warto wspomnieć, jest szeroko rozumiana interwencja państwa w sprawach szczególnie trudnych. Programy, takie jak „Negra Hipólita”, miały na celu zlokalizowanie najbardziej potrzebujących rodzin i realną pomoc. Przy okazji przeprowadzono bardzo ważną misję „Niños y Niñas del Barrio”, która miała na celu wszelką możliwą opiekę nad dziećmi od 0 do 18 lat, pochodzącymi z dzielnic slumsów. Organizowano im zajęcia edukacyjne

---

<sup>18</sup> *Ibidem.*

<sup>19</sup> *Ibidem.*

i sportowe, dzięki czemu wydatnie zaczął spadać odsetek tych dzieci, które z braku perspektyw parały się działalnością przestępczą bądź sięgały po narkotyki.

Oczywiście, w natłoku misji sprytnie lokowano także programy o charakterze ideologicznym. Były nimi zwłaszcza Misja „Ché Guevara”, w ramach której masowo przeprowadzono szkolenia, gdzie pod przykrywką samokształcenia i rozwoju zawodowego przemycano treści prochawistowskie. Najbardziej polityczną z misji była jednak niewątpliwie Misja „Florentino” zorganizowana w 2004 roku w związku z referendum w sprawie odwołania Cháveza z funkcji prezydenta przed upływem kadencji. Było to coś znacznie bardziej rozbudowanego niż tylko kampania polityczna. Dość powiedzieć, że w dniu referendum w rejonach tradycyjnie prochawistowskich zorganizowano darmowy transport do lokali wyborczych<sup>20</sup>.

Stworzenie programu Misji Boliwariańskich spowodowało wzrost wydatków na sprawy społeczne w Wenezueli o 314%, co jest ewidentnym zwrotem w kierunku socjalizmu. Warto jednak pamiętać, że w wyniku tych misji wskaźnik ubóstwa spadł o 31%, a skrajnego ubóstwa aż o 72%. Bezrobocie w Wenezueli jest aktualnie najniższe od wielu lat i wynosi około 8%. Spadł też wskaźnik umiERALNOŚCI niemowląt i to aż o 18%<sup>21</sup>.

Mocno niesprawiedliwą oceną byłoby ukazanie tylko pozytywnych działań administracji Cháveza w zakresie polityki socjalnej kierowanej do najuboższych. Równocześnie, wraz ze wzrostem pozycji mieszkańców slumsów, spadało znaczenie klasy średniej i wyższej – dotychczasowych przedsiębiorców i posiadaczy. I nie należy tutaj mówić tylko o odbieraniu im faktycznie rozbudowanych w epoce Punto Fijo przywilejów, ale także o daleko posuniętych wrogich akcjach ze strony rządu w Caracas. Przedstawiciele warstw posiadających niejako z definicji zostali zaklasyfikowani jako wrogowie społeczeństwa. Wielu z nich utraciło swe majątki, czasem do granic niemożności samodzielnego utrzymania rodzin. Wielu z nich zostało także zmuszonych do opuszczenia kraju<sup>22</sup>.

W takich okolicznościach, przy wydatnym wsparciu Stanów Zjednoczonych, 11 kwietnia 2002 roku siły opozycyjne, reprezentujące interesy starych elit, podjęły próbę przeprowadzenia zamachu stanu. Udało się przejąć budynki administracji rządowej, uwięzić Cháveza i ogłosić powstanie nowego rządu. Puczyści popełnili jednak fatalny błąd, postanawiając zawiesić konstytucję i *de facto* wprowadzić tymczasowe rządy dyktatorskie. To przekonało niemających do tej pory zdania, aby wyjść na ulice razem ze zwolennikami Cháveza w geście solidarności z obalonym prezydentem. Wobec ponad milionowej demonstracji buntownicy zmuszeni byli odpuścić, co umożliwiło Chávezowi powrót do władzy. Po

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Venezuela*, [w:] *The World Factbook*, [www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ve.html](http://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ve.html) (dostęp: 07.08.2014).

<sup>22</sup> K. Bartley, *The Revolution Will Not Be Televised*, [www.youtube.com/watch?v=N716-wN-nlaw](http://www.youtube.com/watch?v=N716-wN-nlaw) (dostęp: 07.08.2014).



zamachu stanu sytuacja klasy średniej i wyższej jeszcze się pogorszyła. Wielu ich przedstawicieli spotkały surowe represje ze strony rządu. Nieudany przewrót zapoczątkował także nową falę emigracji<sup>23</sup>.

W tym miejscu pragnę zadać jeszcze jedno pytanie. Jak wiadomo, aktualnie Wenezuela znajduje się w głębokim kryzysie, który destabilizuje kraj i chwieje legitymizacją władzy chawistów. Jak to możliwe, że doszło do takiej sytuacji, skoro obiektywne wskaźniki ekonomiczne przez większą część rządów Cháveza wskazywały na dynamiczny rozwój kraju? Wydaje się, że to nie polityka społeczna i udane misje zadecydowały o tym, że nagle w budowanych z rozmachem supermarketach zaczęło brakować podstawowych produktów. Przyczyn należy doszukiwać się w czynnikach makroekonomicznych. Ustalenie sztywnych, nierynkowych cen produktów, nadmierna nacjonalizacja przemysłu i rolnictwa uczyniły wenezuelską gospodarkę niekonkurencyjną, co w połączeniu z międzynarodową izolacją i antychawistowską polityką Stanów Zjednoczonych zachwiało całym dobrem projektem Cháveza. Nie bez znaczenia jest także to, że z czasem zwolennicy prezydenta na państwowych stanowiskach zaczęli odbiegać od ideałów, które wpisano w projekt rewolucji boliwariańskiej. W kraju znów pojawiła się korupcja, a zachowanie chawistowskich polityków zaczęło do złudzenia przypominać sposób postępowania elit Punto Fijo.

Dodatkowo obecnie Wenezuela boryka się z kryzysem przywództwa. Po śmierci tak charyzmatycznej i wzbudzającej tak skrajne odczucia jednostki, jak Hugo Chávez, nastąpiła epoka – naznaczonego na jego następcę – Nicolasa Maduro, który jednak charyzmą i zdolnościami politycznymi w stopniu bardzo znaczącym odbiega od autora rewolucji boliwariańskiej. Wydaje się, że razem z problemami ekonomicznymi może to zadecydować o upadku rządu chawistów, wobec czego rewolucja boliwariańska może przejść do historii jako kolejny niezrealizowany, lewicowy projekt polityczny.

Podsumowując, pragnę powrócić do tezy głównej. Mimo pewnych niuansów, myśl społeczna Cháveza wpisuje się w zakres doktryny socjalistycznej *sensu largo*, będąc w swych założeniach ideą nieco bardziej radykalną niż socjaldemokracja, jednakże dużo łagodniejszą od wszelkich form komunizmu. Należy podkreślić również, że Chávez idealnie wyczuł zapotrzebowanie społeczne, swój program kierując do warstw skrajnej biedoty i skutecznie przez wiele lat neutralizując opozycyjne zapędy dotychczasowych elit. Niewątpliwie za dzieło życia Cháveza należy uznać Misje Boliwariańskie, które przyczyniły się do poprawy statusu życiowego milionów obywateli Wenezueli i stanowią kontrast względem wielu błędnych decyzji byłego prezydenta z zakresu makroekonomii oraz polityki zagranicznej.

<sup>23</sup> W. Schalk, *Radiografía de una mentira*, [www.youtube.com/watch?v=DtD17SuHRkM](http://www.youtube.com/watch?v=DtD17SuHRkM) (dostęp: 07.08.2014).

### SUMMARY

The President of Venezuela, Hugo Chávez, who died on March 5, 2013, has left a legacy of his own political thought. Its realisation has changed extensively the shape of Venezuelan society. All social changes under Chávez's rule were conducted in the spirit of socialism in the President of Venezuela's own interpretation. The whole activity of central government was compellingly justified ideologically and therefore it provides a perfect research material on the impact of particular political doctrine on life of individual citizens.

Research shows that there are both positive and negative aspects of implementation of social policy in the spirit of Chavismo. On the one hand, as a result of the changes that were made, life of the poor has become easier. On the other hand, Venezuela in 2014 is in deep recession: inflation is raging and citizens have great difficulty in finding basic goods in stores.

**Keywords:** Chávez, socialism, chavism